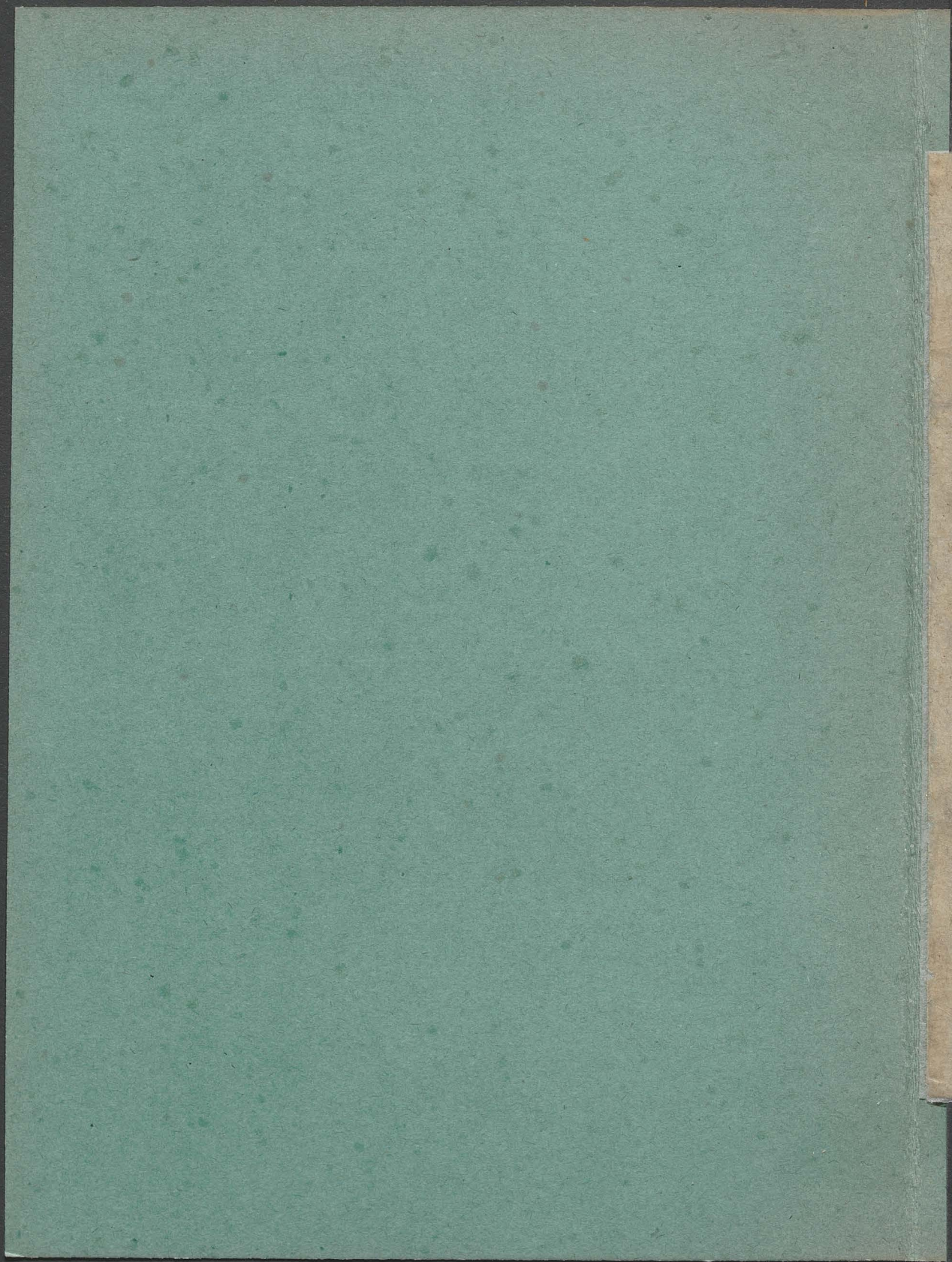


2306

Mag. St. Dr.

~~I~~
~~RES.~~ kat. komp.
~~1888~~

56



Poet. 713.

56 D O

gub. 100
1871. XII. 318.

POWSTAJĄCEGO NARODU

Pod Naczelnictwem

T A D E U S Z A

K O S C I U S Z K I

I 7 9 4.

Pia. Arma, quæ necessaria... Livius.

Uświęca się ręka zbrojna,
Gdzie konieczna stanie wojna.

2306

I Bowa

CO za nieszczęścia Polskę niszczyły!
Gdzie przemoc za Panią znano.
Gdzie się lżyć Cnotę zbrodnie ważyły,
Y za złych dobrych karano!

Zapamiętały Herszt Targowicy
Na swą Ojczyznę okrutny!
Dzień trzeci Maia, sławny w Stolicy,
Przetworzył w spisek wierutny.

Wiarołomeżyny Carowy, w Grodnie,
Oraz zmiennika Prusaka,
Dały się poznać czyny dowodnie,
Jak sobie cenią Polaka.

Poseł Jgjelstrom, Prawa Człowieka
Niszczyciel, całym trząśł Państwem,
Ta była jego cnoty opieka,
Ze ją swym gnębił tyraństwem.

Piekielney złością uniesion iędzy,
Co chciał, to kazał nchwalać,
Nie dał okrutnik popłakac w nędzy,
Ani się przed kim użalać.

Wiashie, iak kiedy Jastrzab w swe szpony
Wolną ptaszynę zachwyci,
Fastwi się nad nią nieukoiony,
Rwie ją, i krwią się iey syci.



Nie koniec ieszcze naszey niedoli !
Chciał oń ukorzyć Warszawę,
By NAROD wprzągłszy w iarżmo niewoli,
Zagubił iego z nią sławę.

Wielkanocnego miał Nabożeństwa,
Użyć do tego fortelu,
Y broń z Zbroiowni, by okrucieństwa
Swe pełnił, wydrzeć w tym celu.

Cóż na to Polak? boiż się kuli?
Cierpi, gdy z niego rwiesz suknie,
Gdy zaś go zdierasz ieszcze z koszuli,
Da żwawy odpór, i huknie.

Wzbudzon więc Przeków marsowym znoiem,
Jął się wybić z przemocy,
Warszawy zgubę, ubiegł poboiem,
Zołnierza Pani Północy.

Tak to, kto pod kim chce kopać dołki,
Sam w nie częstokroć zapada;
Y tego co z nim trzyma się spótki,
Z sobą zatracą Sąsiada.

Nie Sykulskie to u nas Nieszpory,
W które Francuzi wycięci;
Nie Bartłomieyskie weselne zbory,
Gdzie Hugenocci są rżnięci.

Tam zdrada wszystko działała razem,
Nie bez ludzkości zakasał,
Ta sprawiedliwość Nieba ukazem,
Naszego gruntem zapasał.

Wielki KOSCIUSZKO Naczelnik hasła
Jak dał do wspólney obrony,
Światło Wolności, które iuż gasło,
Zabłysło całey Korony.

Rycerstwo duchem męstwa ujęte,
Równie Włościanie i Miasta,
Wszedłszy w przymierze ratunku święte,
Dały dowody Cnot Piasta.



56
Już Targowicki Rokosz zniszczony,
Y czarne Grodzieńskie dzieło.
Złotey Wolności styr przywrocony,
Królestwo swą moc powzięło.

Już laury zbiera Narod zwycięzki,
Który Rossyiczek mu wieie.
Już światu umysł wskazuisz mężki,
Gdy naiezdników swych biie.

Nie tak iak łotrzy ci pewni zgonu,
Co swych zwycięzców podchodzą,
Proszą o pardon, a bez pardonu,
W swych życia-dawców broń godzą.

Już są: Warszawa, Kraków i Wilno,
Pierwsze w Ojczyzny bronieniu,
Już i zaciągi czynią się pilno,
Ku Siły Zbrojney wzmocnieniu.

Gdy zaś Ojczyzny rany są głośne,
Wszędzie do broni chęć żywa;
Wszędzie zrzucając iazmo nieznosne,
Bić się s' każdy zdobywa.

Tak ci na wiosnę kwiat się odradza,
Tak ziemia bierze twor nowy,
Co było martwe, tuż się odmładza
Wszelki krzew wznosi swe głowy.

Wnet się powroci nam Kray zdobyty,
Przez sabor zbyt niegodziwy,
Na Europę zamach ukryty
Moskwy, wyda się złośliwy.

Doydzie na oba świata bieguny,
Słuszność NARODU powstania,
Da Bóg orężney dzielność fortuny,
Do naszych krzywd wetowania.

Polacy! tego imienia godni,
Kończmyż, iakośmy zaczęli;
Kłócić się z sobą, chronmy się zbrodni,
Wrzecz walczyć będziemy śmieli.



Czas jest obrony, Rządu czas będzie,
Gdy przyjdzie Narod do siebie;
Nie myślmj nic dziś o własnym względzie,
Lecz ręce złączmy w potrzebie.

Jakobińskiego tonu zażywać,
Y radne zakładać kluby,
Jest to powstania węzeł rozrywać,
Y znowu wieść Kray do zguby.

Oto Oczywista jęcząca prosi:
Brońcie mię, brońcie Synowie!
Niech się nad drugich nikt z was nie wznosi,
Ja zyskam całość i zdrowie.

Tak ukochany głos poważajmy,
Ciesząc się RADY wyborem,
Y iey Rozządzeń zgodnie słuchajmy;
Będzie to z naszym honoram.

Pewnie złożywszy wszyscy Rodacy,
Twierdząc z umysłów swych mocną,
Nic są przeciw niey, w spolney Prusacy
Sile, z Władczyną północną.

Wszak gdy spoiony pęk strzał zostanie,
Y Herkules go nie skruszy;
Bo tam, gdzie zgoda na panowanie,
Mocarz iey żaden nie wzruszy.

Kamillem Polskim dziś Naczelniku,
Ciebie zwać u nas potrzeba;
Ze nas od Moskwy zdradzieckiey wniku,
Uwolnić dają Ci Nieba.

Rzymjanin każdy, żył wdzięczny Swemu,
Jż Rzym od Gallów wybawił;
A POLAK wdzięczny żyw Sercu Twemu,
Ześ ZBAWCA Polszcze się stawił.



Biblioteka Jagiellońska



stdr0023889

